OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr. 1 KATOWICE, dnia 25-go stycznia 1936 r. Rok XXXIII

W nowym roku!

Stanęliśmy znowu na początku nowego roku, który zasłonięty jest przed naszymi oczyma głęboką tajemnicą. Wiemy, co przeżyliśmy w roku ubiegłym — nie wiemy natomiast, co nas czeka w roku bieżącym.

Rok 1935-ty przyniósł nam pewną poprawę gospodarczą. Wyraża ona się w zwyżce produkcji, zwiększeniu się ilości zatrudnionych pracowników i w znacznym wzroście ruchu inwestycyjnego. Wzrosło też po raz pierwszy od kilku lat spożycie wsi, co świadczy o pewnej poprawie sytuacji rolnictwa. Naprawiony został w pewnym przynajmniej stopniu wielki błąd, jakim było tolerowanie antyspołecznej polityki cen karteli. Ale jeszcze nie widać dostatecznego zrozumienia przewiny, jaką było oczekiwanie na mechaniczną poprawę i lekceważenie narastających groźnie nabrzmiewających problemów społecznych. W Polsce mamy do rozwiązania wiele problemów — istnieje jednak jeden problem najważniejszy, w porównaniu z którym wszystkie inne są małe i mniej ważne. Jest to problem ludnościowy, z którym ściśle złączone jest zagadnienie bezrobocia.

Według nieurzędowych danych mamy obecnie przynajmniej 800 000 ludzi bez pracy, ludzi zbędnych, bez uwzględnienia wsi, na której nadmiar ludzi wynosi 8 000 000. Ci ostatni produkują tylko tyle, ile potrzebują do nędznej wegetacji i nie powiększają majątku narodowego ani groszem. I jak długo ta 8 miljonowa armja ludzi zbędnych pozostanie nieproduktywną, poza rynkiem zbytu, jak długo dzięki temu stanowi rzeczy zjadać będziemy cały prawie dorobek społeczny, tak długo o wydatniejszej poprawie mowy być nie może. A jeśli uwzględnimy nasz przyrost ludności, który powiększa liczbę ludzi poszukujących pracy rok rocznie o 200 000, to kwestja uzdrowienia naszego organizmu gospodarczego, a wogóle państwowego, staje się kwestją palącą. Bo jeżeli ten stan rzeczy potrwałby jeszcze dłuższy czas i liczba ludzi bezrobotnych sięgać będzie miljonów, to wtedy niechybnie nastąpi katastrofa, od której nas nie uchroni najmocniej ustabilizowana waluta.

Z powyższego wcale nie wynika, jakoby dotychczas nie było u nas ludzi, którzyby nie zdawali sobie sprawy i nie szukali środków do uzdrowienia naszego organizmu gospodarczego i państwowego. Było i jest ich bardzo wielu. Większość naszych ekonomistów jednakże widzi naprawę tylko w przywróceniu rentowności naszym przedsiębiorstwom, zmniejszeniu obciążeń podatkowych i socjalnych. Im zdaje się, że należy skasować ubezpieczenia społeczne, zmniejszyć koszta produkcji — a znów zacznie funkcjonować dawniejszy aparat ekonomiczny. Niestety, nasi wolnohandlowcy i deflacjoniści zapominają, że okres wielkoprzemysłowego kapitalizmu minął bezpowrotnie. Dlatego też ci ekonomiści, którzy usiłują utrzymać dotychczasowy ustrój społeczno-gospodarczy, naprawiają tylko budowlę, a zapominają o tych, którzy w niej mieszkają. Świetny okres międzynarodowej współpracy społeczno-gospodarczej minął; zastępuje go samowystarczalność, co ma ten skutek, że ustroje społeczno-gospodarcze różnych krajów różniczkują się.

W tem założeniu każdy naród musi sam sobie, własnym wysiłkiem wytyczyć drogę przyszłości, czyli zbudować sobie własny program gospodarczy. Nasz program naprawy musi być programem stwarzania pracy. A nie stworzymy jej dla tylu miljonów rąk inaczej, jak przez uruchomienie wielkich robót publicznych. Nie brak nam rąk do pracy, by pomnożyć naszą produkcję przemysłową. Mamy dość surowców i techników, ludzi przedsiębiorczych, należałoby tylko te siły i talenty dotychczas nie wyzyskane zespolić do budowy linij kolejowych, okrętów handlowych, regulacji dróg, osuszania bagien i t. d. Pracy tej starczy na dziesiątki lat. Ażeby być wielkiem mocarstwem, trzeba sobie stworzyć własne kapitały rzeczowe, których dotychczas nie mamy.

Słyszy się bardzo często, że wszystko to jest bardzo dobre i piękne, lecz na rozpoczęcie tak olbrzymich robót brak pieniędzy. To prawda — lecz do tej pracy nie potrzebujemy złota. Zdaniem niektórych bardzo poważnych ekonomistów, powinniśmy za wzorem innych państw stworzyć sobie własny narodowy system kredytowy, za który możemy przystąpić do zainwestowania Polski tak, byśmy mogli stworzyć potrzebne nam kapitały rzeczowe, któreby przyczyniły się do zwiększenia siły nabywczej naszej ludności.

Problem bezrobocia coraz to bardziej domaga się radykalnego i szybkiego rozwiązania. Człowiek nie może żyć bez nadziei i bez wiary w jutro. To też wkraczamy w nowy rok z wiarą, że zapoczątkuje on nowy okres w naszem zbiorowem życiu — okres pożądanych zmian. Jeżeli program odbudowy zapoczątkowany będzie programem stwarzania pracy i nowych wartości, a polityka Państwa będzie polityką społeczną, liczącą się z potrzebami najszerszych mas, to program taki znajdzie poparcie całego polskiego świata pracy.

Doniosła konferencja przedstawiciela kartelu Związków Z. Z. P.

prezesa druha Grajka w Ministerstwach Pracy i Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu w Warszawie.

W piątek, dnia 27. grudnia 1935 r. odbył p. prezes Grajek szereg rozmów w ministerstwach Pracy i Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu, dotyczących nowo wytworzonych, nieznośnych stosunków w przemyśle górniczo-hutniczym.

U głównego inspektora pracy p. Klotta poruszył sprawę urlopów, świadczeń z Funduszu Pracy, masowych świętówek, urlopów turnusowych, wypowiedzenia umowy taryfowej, strejk na kopalni „Eminencja" oraz okólnik pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, dotyczący strejku protestacyjnego. Natomiast w ministerstwie Przemysłu i Handlu z p. wiceministrem Doleżałem omówił przydział licencji przez Konwencję Węglową dla kopalń wszystkich trzech Zagłębi, oraz wskazał na zarządzenia odwetowe przemysłowców w sprawie obniżek cen na artykuły przemysłowe, zwalające cały ciężar na barki warstwy pracującej.

Oprócz tego w ministerstwie Opieki Społecznej domagał się wprowadzenia samorządów w ubezpieczalniach, które położą kres bezplanowej i kosztownej gospodarce komisarzy, oraz zapytał jakie są zamiary rządu w sprawie wprowadzenia Izb Pracy. Po otrzymaniu wyczerpujących odpowiedzi złożył p. senator Grajek na ręce ministrów pisemne rezolucje, uchwalone przez Kartel Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Katowicach.

REZOLUCJE:

I.

Z uwagi na wygaśnięcie z dniem 31-go grudnia 1935 r. orzeczenia w sprawie powstałego sporu na tle ustawy o urlopach dla Górnego Śląska, należy w interesie spokoju w dalszym ciągu prolongować powyższe orzeczenie aż do znowelizowania ustawy o urlopach przez ciała ustawodawcze.

II.

Pan Minister Opieki Społecznej powinien obniżyć podstawy prawne do osiągnięcia z Funduszu Pracy zasiłku dla bezrobotnych z 156 dniówek przepracowanych rocznie na 130 dla wszystkich zakładów Górnego Śląska i zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego. W powyższym wypadku należy postąpić tak, jak to uczyniło się z pracownikami sezonowymi.

III.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu powinno zażądać od Konwencji Węglowej zrewidowania dotychczasowego przydziału licencji dla kopalń wszystkich trzech zagłębi, a szczególnie dla Górnego Śląska. Stan obecny jest na dalszą metę nie do utrzymania, może nawet wywołać niepotrzebne wstrząsy i rozgoryczenia wśród załóg, temwięcej, że załogi jednych kopalń pracują wszystkie dni robocze w miesiącu, drugie natomiast pracują najwyżej 15 dniówek w miesiącu.

IV.

Czy P. Ministrowi wiadomo, że rozpoczęta akcja przez czynniki rządowe w kierunku rozwiązywania karteli i obniżek cen na artykuły spowodowała kontrakcję w sferach przemysłowych, zmierzającą:

a) w przemyśle górniczym i hutniczym do zamykania kopalń i hut, szczególnie w zagłębiu Dąbrowskiem,

b) w przemyśle górniczym i hutniczym do masowych redukcyj robotników?

Powyższe zarządzenia przemysłowców zagrażają egzystencji robotników i ich rodzinom już i tak wynędzniałym przez nadmiar świętówek i urlopów turnusowych. Zjednoczenie Zawodowe Polskie w razie niepohamowania przemysłowców przez czynniki rządowe w zamykaniu zakładów pracy i w stosowaniu redukcyj czy urlopów turnusowych, dołoży wszelkich starań, by drogą ostatecznej broni zmusić przemysłowców do zaprzestania gnębienia świata pracy.

V.

„Zjednoczenie Zawodowe Polskie" prosi P. Ministra o spowodowanie Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego o wycofanie zarządzenia z dnia 28-go listopada 1935 r. w sprawie potrącenia za strejk protestacyjny w dniach 25., 26. i 27. listopada 1935 r. dniówek strejkowych z urlopu i deputatu węglowego.

Treść okólnika jest następująca:

ODPIS

Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego

Katowice, dnia 28. X. 1935 r.

L. dz. O. 894
V./Ga.

Do wszystkich Zakładów Związkowych

Dot.: potrącenia dniówek strejkowych z urlopu i deputatu węglowego. Poprzedniki: okólniki nasze 369/24 z dnia 3. X. 1924 r. i 92/30 z dnia 24. III. 1930 r.

Komunikujemy, że za dniówki PRZESTREJKOWANE w dniach 25., 26. i 27. bm. w kopalniach węgla i kruszcu i w hutach cynku w wolnych koksowniach, emaljerniach, niklowniach, w zakładach chemicznych i w warsztatach przeróbczych ciężkiego przemysłu — NALEŻY POTRĄCIĆ za każdą dniówkę przestrejkowaną 1/300 należnego deputatu węglowego (§ 8 odnośnych umów zbiorowych).

Natomiast w hutach żelaza, zgodnie z § 10 umowy zbiorowej deputatu węglowego za dniówki przestrejkowane WYDAWAĆ NIE NALEŻY.

Ponadto nadmieniamy, że czasokresu urlopowego nie należy skracać o dnie przestrejkowane.

Wyżej podane komunikujemy WPanom na podstawie uchwały Zarządu Pracodawców z dnia 27. listopada 1935 r.

Szczęść Boże!

Związek Pracodawców
Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego.

(—) Chmielewski. (—) Tarłowski.

Na skutek odbytych z p. prezesem Grajkiem konferencyj przybył dnia 2. stycznia 1936 r. do Katowic Główny Inspektor Pracy p. Klott, który odbył konferencję z przedstawicielami Związków Zawodowych, wchodzących w skład Komisji Międzyzwiązkowej. Z ramienia Związku Górników Z. Z. P. brali udział druhowie Grajek i Kot. Głównemu Inspektorowi Klottowi przedstawiono ogólną sytuację, która się wytworzyła w ciężkim przemyśle i zaznajomiono go z postulatami świata pracy.

Po dłuższej konferencji oświadczył p. Inspektor Klott, że konferencję należy uważać jako wstępną i wiążącej decyzji w żadnej sprawie dać nie może. Prawdopodobnie jednak już w następnych dniach odbędzie się druga konferencja w rozszerzonym składzie, w której udział wezmą przedstawiciele Ministerstwa Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych. W trakcie konferencji poruszono również sprawę projektu skrócenia czasu pracy. W tej sprawie Główny Inspektor Pracy zawiadomił przedstawicieli związkowych, że istnieje możliwość do wszczęcia dalszych rokowań. Główny Inspektor Klott ponadto odbył konferencję z przedstawicielami pracodawców. Była to również konferencja wstępna i informacyjna. Na konferencji tej poruszono w ogólnych zarysach z poważniejszych spraw kwestję wypowiedzenia umowy taryfowej w górnictwie oraz kwestję urlopów ustawowych. Sprawy te były omawiane ogólnikowo, szczegółowe omówienie tych spraw nastąpi na następnej konferencji.

W dniu 3. stycznia br. odbyła się konferencja w tych samych sprawach, przedstawicieli związków zawodowych z p. Wojewodą Dr. Grażyńskim. Związek Górników Z. Z. P. zastępował druh Kot. Przedmiotem tej konferencji była sprawa przedłużenie umowy urlopowej na rok 1936, nowelizacja ustawy urlopowej, sprawa zarobków w ciężkim przemyśle, które powinny przy zawarciu nowych umów zbiorowych być podwyższone, oraz kwestja okresu upoważniającego do zasiłku na wypadek bezrobocia, wykazanie 140 przepracowanych dniówek, zamiast 156 dotychczasowych.

Pan Wojewoda Dr. Grażyński oświadczył, że w sprawie przedłużenia umowy urlopowej poczyni odpowiednie kroki i już w najbliższych dniach w tej sprawie rokować będzie z pracodawcami. Co do nowelizacji ustawy o urlopach, zawiadomił Pan Wojewoda przedstawicieli związków zawodowych, że sprawa ta wychodzi poza zakres jego kompetencji i sprawą tą winne zająć się władze centralne.

W kwestji zarobkowej przyrzekł Pan Wojewoda ustosunkowanie przychylne i również przeprowadzenia w tej sprawie rozmów z pracodawcami.

Co do zmiany okresu upoważniającego do zasiłku na wypadek bezrobocia, zawiadomił Pan Wojewoda delegatów, że już w dniach najbliższych wyjdzie w tej sprawie rozporządzenie, na podstawie którego wykazanie przepracowanych dniówek w celach osiągnięcia wsparcia, skrócone zostanie z 156 na 140 dni. Rozporządzenie to dotyczyć będzie jednak tylko robotników zatrudnionych w kopalniach.

W sprawie ponoszenia wszelkich ciężarów na rzecz Spółki Brackiej odbędzie się w najbliższych dniach konferencja, bo jak się dowiadujemy, pracodawcy uchylają się od ponoszenia wszelkich ciężarów na rzecz Spółki Brackiej.

Zapowiedziana konferencja przez Pana Wojewody z pracodawcami w sprawie przedłużenia okresu obowiązywania orzeczenia Komisji Polubownej w sprawie urlopów ustawowych, odbyła się 13. I. 1936 r. W posiedzeniu z ramienia Związku Górników Z. Z. P. brali udział druhowie Kot i Król.

Przedstawiciel Zw. Pracodawców Dyr. Chmielewski oświadczył w toku rozpraw, że zasadniczo zgadza się na przedłużenie orzeczenia, lecz ostateczne załatwienie sprawy zależne będzie od rozmów, jakie Związek Pracodawców przeprowadzi z przedstawicielami Rządu na tle wyrównania strat poniesionych przez przemysłowców wskutek obniżki cen węgla. Pozatem zaproponował Dyr. Chmielewski skreślić z linji wytycznych ustęp, który mówi o tem, że urlopy mają rozpoczynać się 1-go i 16-go każdego miesiąca. Na taką propozycję przedstawiciel Związku Górników Z. Z. P. drh. Kot oświadczył, że zasadniczo związki robotnicze nie sprzeciwiają się zbytnio skreśleniu wspomnianego ustępu. Domagają się jednak gwarancji, że robotnikowi, któremu przysługuje 8 dni urlopu, przypadnie w okresie jego urlopu tylko jedna niedziela, a robotnikowi, przysługującemu 15 dni urlopu — 2 niedziele niepłatne.

Koncepcja drh. Kota spotkała się jednak ze stanowczą odmową ze strony pracodawców i wobec tego w sprawie tej nie doszło do żadnego porozumienia. Przedstawiciele robotników wykazali więc w dotychczasowych rozmowach maksymum dobrej woli, trudno jednak zrozumieć tendencje pracodawców, zdążające do wyrównania strat wskutek obniżki cen węgla — na pracownikach, bo przecież wiadomo, że rząd poszedł przemysłowi w innej dziedzinie na rękę — przez obniżenie taryf kolejowych.

Zaznaczyć należy, że na dalszy wniosek drh. Kota Związek Pracodawców zgodził się tymczasem załatwić powyższą kwestję na przeciąg 1 miesiąca i stosować orzeczenie i linje wytyczne w formie dotychczas obowiązującej.

Konferencja Komisji Międzyministerjalnej z przedstawicielami świata pracy.

W dniu 17. stycznia br. pod przewodnictwem dyrektora departamentu górniczo-hutniczego, Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. *Pechego*, oraz Głównego Inspektora Pracy, odbyła się konferencja z przedstawicielami organizacyj robotniczych i urzędniczych Zagłębia Śląskiego i Dąbrowsko-Krakowskiego. Z ramienia Związku Górników Z. Z. P. brał udział w konferencji drh. Kot, ze Zw. Metalowców poseł Kubik i Rzepa. Na wstępie zobrazował p. dyrektor Peche cel Komisji Międzyministerjalnej, której zadaniem jest wysłuchać dezyderaty sfer gospodarczych. Dalej dał on do wiadomości, że komisja odbyła konferencję z przedstawicielami przemysłu, którzy w związku z obniżką cen kartelowych wysunęli szereg postulatów z stosunku do rządu. Oprócz wniosków w dziedzinie skarbowej i handlowej, szczególny nacisk przedstawiciele przemysłu kładą na zreformowanie wielu spraw socjalnych.

Postulaty przemysłu w dziedzinie socjalnej przedstawiają się jak następuje:

1. Zawieszenie ustawy o urlopach robotniczych przynajmniej na jeden rok czasu.

2. Skoncentrowanie wydobycia poszczególnych towarzystw na kopalniach produkujących w dogodniejszych warunkach, względnie na najwydatniejszych pokładach. (Mniej rentujące kopalnie zamierza się unieruchomić).

3. Dostosowanie załóg do obecnych potrzeb, zniesienie świętówek i zwolnień turnusowych. (To jest, wszyscy robotnicy, będący obecnie na turnusie, mają już nie wrócić zpowrotem do pracy.

4. Obniżka dotychczasowych zarobków (wysokość nie wysunięta).

5. Reforma ubezpieczeń społecznych, mająca na celu obniżenie składek pracodawców i pracowników w drodze zasadniczej rewizji świadczeń oraz uproszczenie systemów formalności ubezpieczeniowych.

6. Scalenie i reorganizacja ubezpieczeń emerytalnych (żądają połączenia Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa, oraz wszystkich kas pensyjnych istniejących na poszczególnych hutach i fabrykach — ze Spółką Bracką).

7. Zniesienie względnie znowelizowanie ustawodawstwa demobilizacyjnego.

8. Zaszeregowanie w dziedzinie ubezpieczenia emerytalnego robotników na kopalniach według stawki przewidzianej dla robotników innych gałęzi przemysłu.

9. Zaniechania urządzeń w dziedzinie ochrony pracy, powodujących zwiększenie obciążeń przedsiębiorstw górniczych.

Przedstawiciele związków zawodowych zabierając głos wskazywali na perfidne żądania pracodawców, które mają być rekompensatą za obniżenie cen kartelowych, przyczem wkazywali na ofiarność warstwy robotniczej w stosunku do państwa. Jej też należy podziękować za niepodległość, kiedy magnaci, nie troszcząc się o wolność ojczyzny, zawsze sobie wygodnie żyli. Jeżeli rząd drogą pełnomocnictw narzucił przemysłowi obniżkę cen, wtenczas uczynił to dla ożywienia naszej konsumcji wewnętrznej, a co bezwzględnie należy przyjąć, po należytem zastanowieniu się, czy przemysł taką obniżkę może wytrzymać bez ofiar ze strony robotników. Powołując się co do tego na poprzednie już oświadczenie przedstawicieli rządu, że rząd nie zgodzi się na żadne pogorszenie uprawnień, zwłaszcza obniżki zarobku robotników.

Przedstawiciel Związku Górników Z. Z. P. drh. poseł Kot, krytykował w ostrych słowach dotychczasową taktykę przemysłowców przerzucania wszelkich ciężarów i rzekomych strat, jak np. teraz z obniżki cen węgla — na pracowników, piętnując zwłaszcza postulaty obecnie wysunięte przez przemysłowców jako prowokację robotników, mającą wszelkie cechy szantażu gospodarczego. W ten sposób przemysłowcy paraliżują wszelkie dążenia rządu, unormowania życia gospodarczego państwa. Mowca domagał się zastosowania ostrzejszych środków wobec przemysłowców. Robotnicy nie mogą pójść na żadne ustępstwa, gdyż już zawiele złożyli ofiar dla życia gospodarczego przez obniżki zarobku, turnusy, świętówki i t. d. Sprawiedliwość wymaga, ażeby ciężary i skutki przewlekłego kryzysu gospodarczego równomiernie zostały rozłożone. Podczas kiedy robotnik doszedł już prawie że do skrajnej nędzy, przemysłowcy jak dawniej prowadzą życie bujne, zajmując w życiu gospodarczem w stosunku do robotnika stanowisko uprzywilejowane — przy wielotysięcznych dochodach.

W tej sytuacji uważamy wysunięte przez nas postulaty za zupełnie słuszne i uzasadnione.

Przechodząc do szczegółowego uzasadnienia postulatów, wysuniętych przez Z. Z. P. wzgl. Komisję Międzyzwiązkową, wykazuje drh. Kot słuszność wniosku o podwyżkę zarobku wobec faktu dokonanej w ostatnich latach w górnictwie obniżki, wynoszącej przeszło 2,00 zł. przeciętnego zarobku na dniówkę, dalej przez samowolne przegrupowanie robotników do niższych grup, zwłaszcza w pozycjach 32 i 60-tej taryfy oraz kategorji fachowców.

Podnosząc i uzasadniając konieczność ubezpieczenia brackiego, sprzeciwia się drh. Kot żądaniom przemysłowców scalenia ubezpieczeń emerytalno-robotniczych wzgl. likwidacji Spółki Brackiej, jako ubezpieczenia korzystniejszego dla robotnika, która tylko z powodu przewlekłego kryzysu znalazła się w tej tak ciężkiej sytuacji. Przy tej okazji podnosi drh. Kot, że według oświadczeń ze strony oficjalnej, przemysłowcy sprzeciwiają się wykonaniu umowy z dnia 28. 10. 1935 r. zawartej w końcu obrad komisji specjalnej pod przewodnictwem przedstawiciela rządu, i według której rząd i przemysłowcy wpłacić mieli na sanację Sp. Brackiej na r. 1936 po 1 650 000 zł., domagając się bezwzględnego honorowania zobowiązań przejętych z tego tytułu.

Pozatem domaga się drh. Kot unormowania stosunków w ubezpieczeniach społecznych przez przeprowadzenie wyborów do ciał kierowniczych, zwłaszcza w ubezpieczeniach skupiających się w Zakładzie Ubezpieczeń w Chorzowie, gdzie od przejęcia Śląska do chwili obecnej istnieją ciała komisaryczne.

W sprawie nowych obciążeń na tle podatku dochodowego domaga się drh. Kot zmiany podstaw krzywdzących robotników, dotkniętych licznemi świętówkami i turnusami.

Na podstawie słusznych żalów robotników, że na wielu kopalniach, szczególnie należących do Wspólnoty Interesów oraz do Spółki Goduli i innych, robotnicy już od dłuższego czasu nie przepracowują więcej jak 12—18 dniówek miesięcznie, kiedy natomiast na innych kopalniach pracują normalnie, lub z rzadkiemi świętówkami, i domaga się drh. Kot stanowczo innego uregulowania przez odpowiednią zmianę klucza przydziału licencji.

Celem umożliwienia zatrudnienia większej liczby od długich lat już bezrobotnych robotników oraz zmniejszenia świętówek i turnusów, domaga się drh. Kot stanowczo zrealizowania w jaknajkrótszym okresie postulatu skrócenia czasu pracy — oczywiście bez uszczuplenia zarobku.

Odpierając atak przemysłowców na ustawę o Radach Zakładowych oraz przepisów demobilizacyjnych, hamujących zapędy przemysłowców na tle zamykania warsztatów pracy wzgl. redukcji i sprzeciwiając się stanowczo żądaniu przemysłowców koncentracji przemysłu, idącego po linji zamykania kopalń gospodarczo słabszych i unormowania ruchu przez zniesienie turnusów i świętówek, *a zwolnienia temsamem z pracy dalszych kilkanaście tysięcy robotników,* domagał się drh. Kot nietylko zatrzymania ustawy o Radach Za-

kładowych i przepisów demobilizacyjnych, lecz rozszerzenia ich jeszcze na inne dzielnice państwa.

Poruszając jeszcze inne sprawy aktualne oświadczył drh. Kot, że ma nadzieję, że rząd nie dopuści do jakiegokolwiek uszczuplenia dotychczasowych zdobyczy warstwy pracującej i przyczyni się do zrealizowania słusznych i uzasadnionych jej postulatów, o które robotnik jest gotów walczyć zapomocą wszelkich środków stojących jemu do dyspozycji.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku Metalowców poseł Kubik, który w swem przemówieniu rozprawił się z atakiem przemysłowców na rozporządzenia demobilizacyjne i ustawę o Radach Zakładowych. Dzięki istnieniu tejże instytucji stan polskości na Śląsku się podniósł. Robotnik polski, który dawniej w swej własnej ojczyźnie narażony był na utratę pracy, przez urząd komisarza demobilizacyjnego może liczyć na poparcie. Gdyby zniesiono owe ustawodawstwa, wtenczas zapanowałaby swawola ze strony przemysłowców w stosunku do zwalniania i przyjmowania robotników. Dalej wykazuje, że za zatrzymaniem tegoż ustawodawstwa przemawiają nietylko względy gospodarcze, lecz i narodowe.

Przedstawiciele związków urzędniczych oświadczyli, że stoją solidarnie za postulatami związków robotniczych, że w razie potrzeby udzielą im należytej pomocy.

Na owej konferencji zauważyć można było wyraźne i twarde stanowisko przedstawicieli świata pracy, którzy w obronie nader ważnych postulatów robotniczych stawali w harmonijnej zgodzie i jedności.

Padały w kierunku przemysłowców ostre słowa, które w nagi sposób przedstawiały beznadziejną sytuację robotnika śląskiego.

To też dyrektor Peche, dziękując przedstawicielom związków zawodowych za tak wszechstronne naświetlenie sytuacji oświadczył, że wszystkie postulaty wzięte będą przez komisję ministerjalną pod objektywną uwagę.

Obniżyć ceny kartelowe — podwyższyć płace

Znany w całej Polsce uczony, profesor Caro, przeprowadza krytykę deflacyjnej polityki gospodarczej, której zwolennikami są niektórzy nasi ekonomiści. Uwagi profesora Caro z powodu ich aktualności zasługują na uwagę.

Profesor Caro w sposób odmienny określa cele polityki od zwolenników polityki gospodarczej deflacyjnej. Zdaniem zwolenników polityki gospodarczej deflacyjnej, celem tej polityki jest podniesienie dochodu państwa i bogactwa narodowego. Natomiast profesor Caro wyraża słuszne zapatrywanie, że zadaniem dobrej polityki gospodarczej państwa jest udostępnienie towarów, usług i produkcji jaknajwiększej liczbie ludzi i w tym dopiero celu i w tych granicach podniesiemy dochody i bogactwo narodowe. Jeżeli chodzi o eksport, to profesor Caro nie podziela obawy, iż podwyższenie cen produktów rolnych, tak pożądane z uwagi na możliwość podniesienia w ten sposób dochodu rolnika, odbiłoby się ujemnie na naszym eksporcie. Albowiem wywozimy mało, a tam, gdzie nasz wywóz jest większy, jak do Niemiec, należności nasze skutkiem utrudnień dewizowych moglibyśmy odebrać tylko z wielkiemi trudnościami. Ponadto, wobec przyjętej dziś normy układów kompensacyjnych, większość naszego eksportu zależy nie tyle od naszej wytwórczości, ile od dopuszczenia importu do Polski na rzecz obcego państwa. Podczas gdy w szeregu krajów zagranicznych ceny płodów rolniczych wzrosły w ostatnim roku o 10 do 30%, u nas w roku 1934 ceny — już poprzednio niskie — opadły jeszcze o przeszło 10%. Doszło do tego, że rolnik mały (2 do 5 hektarów) miał w roku 1928—1929 dochód netto z hektara 149 zł., a w roku 1931—1932 tylko 111 zł., w czem już mieści się oprocentowanie funduszu włożonego w gospodarstwo. Z tego rolnik wyżyć nie może.

Równowagę budżetową trzeba poprawić, lecz nie w sposób proponowany przez zwolenników polityki gospodarczej deflacyjnej. W tym celu należy znacznie podwyższyć podatek dochodowy i spadkowy na najwyższych stopniach, wysoko opodatkować wielkie zyski konjunkturalne, bezwzględnie wymierzać wysokie kary pieniężne w razie tradycjonalnego przemytu, tak powszechnej u nas fałszywej fasji podatkowej, oraz w razie tak częstego fałszowania ksiąg i bilansów. Nie można dopuścić do dalszej kapitalizacji wewnętrznej na zasadzie oszustw. Czy kapitały wywędrują wtenczas z Polski? Nie wywędrują, bo wszędzie napotykają na podobne a nawet na nieprzychylniejsze jeszcze nastawienie. Powtóre zaś, gdy zanim wywędrują, zbadamy księgi i bilans, niewiadomo czy wówczas będą miały z czem wywędrować.

Przy zagadnieniu cen i płac, kompresje w budżecie wydatków także są nieodzowne, ale tu już wiele zrobić się nie da. Przy umiarkowanej obniżce poborów niema obawy, aby ceny wzrosły.

Energiczną kontrolą będzie można wymusić, aby do tego nie doszło. Co więcej, należy po dłuższym okresie bierności na tem polu wymusić na wszystkich kartelach wydatne obniżenie cen wyrobów przemysłowych. Rząd z ustawy kartelowej dotąd niemal żadnego nie robił użytku. Ten stan musi uledz zmianie. Automatyzm nie obniży cen, nie stworzy z głodujących rolników konsumentów wyrobów przemysłowych. Ale przymusowa obniżka cen wyrobów przemysłowych ich stworzy. W tem znaczeniu ingerencja państwa jest wskazana także w interesie przemysłu i górnictwa. Ale trzeba i z robotników stworzyć konsumentów; w tym zaś celu trzeba zaniechać praktykowanych wciąż na szeroką skalę — jak stwierdzają sprawozdania inspektorów przemysłowych — redukcyj płac robotniczych.

Artykuł ten ukazał się krótko przed rozpoczęciem walki rządu z kartelami o obniżkę cen produktów przemysłowych. Nie stracił on jednak pomimo tego na aktualności. Rząd, jak się przekonujemy, nie poszedł całkowicie po linji zwolenników polityki gospodarczej deflacyjnej, lecz zmusił kartele do obniżenia cen produktów przemysłowych. Nie wdajemy się narazie w dyskusję, czy obniżka ta jest wystarczająca do uzdrowienia choćby tylko częściowego naszego życia gospodarczego, bo to wykaże niedaleka przyszłość. Pragniemy przy tej sposobności tylko stwierdzić, że

przemysłowcy obniżkę cen kartelowych będą chcieli powetować obniżką płac pracowniczych. Rząd powinien dopilnować rozpoczętego dzieła i położyć kres swawoli przemysłowców. Nie można bowiem dopuścić, żeby chciwość kapitalistyczna jeszcze więcej pogłębiała nędzę mas pracujących. Jest rzeczą oczywistą, że każde zmniejszenie się zarobków robotniczych wpływa na obniżenie się poziomu życia dotkniętych obniżką. Jest również jasne, że w okresie kryzysu gospodarczego każda obniżka zarobków robotniczych zmniejsza konsumcję, co również bardzo ujemnie odbija się na całem życiu gospodarczem, zmniejsza poziom dochodów wogóle, krzywdzi jednych w mniejszym — drugich w większym stopniu — i pogłębia coraz to więcej kryzys gospodarczy.

Istnieje jednak wielka różnica w zmianach, jakie zachodzą w następstwie kryzysu w życiu tych, którym dochody wystarczały dotychczas na coś znacznie więcej, niż zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych, od tych, którym nawet na prymitywne potrzeby nie zawsze wystarczały. W takiej właśnie sytuacji znajdowała się znaczna część robotników nawet w czasie dobrej konjunktury 1927/1929 roku. Dowodzą tego badania przeprowadzane przez Główny Urząd Statystyczny nad strukturą budżetów. Charakterystyczną cechą budżetów robotniczych stanowi odsetek wydatków na żywność. Im niższy jest poziom zarobków, tem większą ich część trzeba przeznaczyć na zaspokojenie głodu.

Z tych badań wynika, że wydatki za żywność wynoszą — zależnie od skali zarobków rocznych — 60,3%, 63,1% do 50,9 procent ogółu wydatków. Zestawienie budżetów polskich robotników z podobnemi z zagranicą dają smutny obraz poziomu życia naszego robotnika. Podczas gdy przeciętne wydatki na żywność dla wszystkich grup wynosiły u nas 60,5 procent, w Czechosłowacji stanowiły one 56,3 procent, w Danji 40,1 procent, w Holandji 42,2 procent, w Niemczech 45,5 procent, w Norwegji 44,2 procent. Natomiast wydatki inne, po odliczeniu wydatków na żywność, komorne, opał, oświetlenie, odzież i bieliznę, stanowią u nas zaledwie 15,2 procent, w najniższej grupie 12% budżetu, a w wyżej wymienionych państwach kolejno: 22, 31 29,6 28,4, 26,3 procent.

Naturalnie, że okres kryzysu, który spowodował ogromne zmniejszenie się poziomu zarobków, odbił się i na strukturze budżetu robotnika. Chociaż bowiem równocześnie nastąpiła obniżka kosztów utrzymania, to była ona jednak na ogół mniejsza niż spadek zarobków.

Dla każdego, kto choć trochę zastanawia się nad temi stosunkami społecznemi i nad konsekwencjami na przyszłość, wynikającemi z sytuacji obecnej, jasnem jest, że obecny poziom zarobków robotniczych jest już tak niski, że o jakimśkolwiek dalszem obniżeniu mowy być nie może.

To też obecna akcja Rządu w kierunku obniżki cen w żadnym wypadku nie może spaść na barki robotników. Przeciwstawiać się temu muszą energicznie związki zawodowe, w oparciu się na dyrektywach Ministerstwa Opieki Społecznej.

Podatek od zarobku

przypadający od wypłaty po 1. stycznia 1936 r.

Na mocy dekretu z dnia 24. XI. 1935 r., wchodzącego w życie z dniem 1. stycznia 1936 r., zmieniona została ustawa o państwowym podatku dochodowym. Główne zmiany, wprowadzone tym dekretem, są następujące:

- **zwiększenie liczby płatników,**
- **podwojenie podatku od uposażeń,**
- **zniesienie dodatku kryzysowego.**

Dotychczas uposażenie służbowe i wynagrodzenia za pracę najemną były opodatkowane, o ile przekraczały 2 500 zł. rocznie, czyli 200 zł. miesięcznie. Obecnie opodatkowane są również niższe płace, poczynając od 1 500 zł. rocznie, czyli 125 zł. miesięcznie. W ten sposób opodatkowana zostanie grupa robotników i pracowików umysłowych, zarabiających od 125 zł. do 209 zł.

OD 125 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Skala podatku przedstawia się następująco:

Wynagrodzenie roczne		Procent podatku
od 1 500	do 1 600	1
1 600	1 700	1,2
1 700	1 800	1,4
1 800	1 900	1,6
1 900	2 000	1,8
2 000	2 100	2
2 100	2 200	2,2
2 200	2 300	2,4
2 300	2 400	2,6
2 400	2 500	2,8
2 500	2 600	3
2 600	2 700	3,2
2 700	2 800	3,4
2 800	2 900	3,6
2 900	3 000	3,8
3 000	3 100	4
3 100	3 200	4,2
3 200	3 400	4,4
3 400	3 600	4,6
3 600	3 800	4,8
3 800	4 000	5
4 000	4 200	5,2
4 200	4 400	5,4
4 400	4 800	5,6
4 800	5 200	5,8
5 200	5 600	6
5 600	6 000	6,2
6 000	6 400	6,4
6 400	6 800	6,6
6 800	7 200	6,8

Następnie stopa podatkowa rośnie dalej, dochodząc aż do 50%, przy dochodzie rocznym 192 tys. zł.

Na uwagę zasługuje zastrzeżenie, że jeśli pracodawca sam płaci podatek (a nie potrąca go z pensji), to za podstawę obliczenia podatku powinien wziąć taką kwotę, by po potrąceniu od niej podatku pozostawało pracownikowi tyle, ile otrzymuje.

A więc jeśli ktoś płaci pracownikowi 500 zł. i płaci za niego podatki, to nie może płacić podatku od pensji 500 zł., lecz od kwoty wyższej, mianowicie około 535 zł. Od takiej zaś pensji płaci się 6,6% podatku, czyli mniejwięcej 35 zł., a więc pracownikowi pozostanie — tak, jak dawniej — 500 zł. Ta zmiana bardzo utrudni obliczanie skali potrąceń, to też jej skutkiem będzie zapewne to, że firmy zaniechają płacenia podatków za pracowników i, jeśli to robiły, to odpowiednio zmienią umowy służbowe.

DODATKI SAMORZĄDOWE.

Co do podatków na rzecz związków samorządowych w byłej dzielnicy pruskiej, to jeśli chodzi o uposażenia, nie następuje żadna zmiana. Nadal potrącać się będzie na rzecz samorządu 3%, poczynając od dochodu rocznego 4 800 zł., czyli 400 zł. miesięcznie. Dodatki, płacone przez innych płatników (nie otrzymujących stałych wynagrodzeń za pracę najemną), nie mogą przekraczać 4% przy dochodzie od 1 500 do 24 000 zł. rocznie, a 4% przy dochodzie ponad 24 000 do 83 000 zł. rocznie i wreszcie 5% przy dochodzie rocznym ponad 83 000 zł. rocznie.

Stawki podatku dochodowego dla płatników, nie otrzymujących uposażeń, zostały podniesione przeciętnie o 50%. Zniesiona została natomiast ustawa z r. 1931 o dodatku kryzysowym.

Dekret wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1936 roku. W grudniu zatem potrącenia będą jeszcze dokonywane według obowiązujących przepisów.

Co powinniśmy wiedzieć o obniżce komornego i ochronie lokatorów

W „Dzienniku Ustaw Śląskich“ z dnia 20. listopada 1935 r. Nr. 21 ogłoszona została ustawa o obniżce komornego oraz o zmianie ustawy w sprawie ochrony lokatorów.

W myśl tej ustawy obniża się podstawowe komorne na okres od dnia 1. grudnia 1935 r. do 31. grudnia 1937 r. za mieszkania i lokale, podlegające ustawie o ochronie lokatorów, a to dla mieszkań 3-izbowych i mniejszych 15%, oraz dla mieszkań większych i lokali handlowych 10%. W tym samym stosunku ulegają obniżce pokoje wynajęte sublokatorom. Nie ulega obniżce mieszkanie ponad 4 pokoje.

Jak z powyższego wynika, obniżka komornego dotyczy wyłącznie mieszkań i lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. W budynkach nowych — czynsz mieszkaniowy pozostaje bez zmiany.

Pozatem w myśl dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14. listopada 1935 r. obniża się komorne na ten sam czasokres w budynkach należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, związków samorządowych, terytorjalnych, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego w tej samej wysokości, co w mieszkaniach podlegających pod ochronę lokatorów. Obniżenie czynszu mieszkaniowego w domach należących do zakładów ubezpieczeń społecznych nastąpi dopiero z dniem 1. stycznia 1936 r. i to dla lokatorów płacących czynsz z dołu każdego miesiąca.

Nie objęte obniżką komornego są lokale wynajęte na przedsiębiorstwa rozrywkowe, chyba, że przedsiębiorstwo jest prowadzone wyłącznie dla celów kulturalno-oświatowych.

Pozatem mieszkanie w budynkach na obszarze górnośląskiej części Województwa, których budowę ukończono po dniu 1. lipca 1918 r. Nadto budynki lub ich części, które po terminie powyższym uległy zasadniczej przebudowie lub nadbudowie, o ile przezto przysporzono mieszkań. Nie odnosi się to natomiast do domów kopalnianych i fabrycznych (familijnych), wybudowanych przed dniem 1. stycznia 1934 r.

Przy zmianie przepisów o moratorjum mieszkaniowem ustalono, że w sprawach o eksmisję może Sąd odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu nie dłużej jak 6 miesięcy, a to jedynie z powodu zalegania z zapłatą komornego z braku pracy lub nędzy wyjątkowej. Mocą Sądu eksmisja z mieszkań 1- i 2-pokojowych nie może nastąpić, jeżeli bezrobotny otrzymał pracę i opłaca prócz bieżącego komornego także i zaległe komorne w ratach miesięcznych w wysokości conajmniej 25% czynszu mieszkaniowego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że wszelkie klauzule kontraktów między właścicielami domów a lokatorami ustalające wysokość komornego lub też stwierdzające, że nie może być ona zmieniona, stały się z dniem 1. grudnia br. z mocy samego prawa nieważne.

O ile mimo to właściciel domu nie przeprowadził ustawowej zniżki, lokator nie zważając na żadne upomnienia czy nawet szykany winien sam ustalić nową wysokość komornego i do dni 8-iu każdego miesiąca w myśl kontraktu miesięcznego, kwartalnego czy półrocznego przesyłać odpowiednią sumę pocztą właścicielowi domu lub też składać komorne do depozytu sądowego w kasie właściwego sądu grodzkiego.

Gdyby i to nie poskutkowało a właściciel domu posunął swój czyn nieobywatelski dalej i dopuścił się szykan, lokator powinien uciec się do pomocy przepisów policyjno-porządkowych.

Wkońcu chcemy pomówić o mieszkaniach z konieczności. Lokator, który objął mieszkanie wbrew postanowieniom ustawy, może być przez zarząd gminy usunięty z mieszkania w trybie administracyjnym. Lokator, który zajął mieszkanie z konieczności, nie może być z niego usunięty w ciągu lat 2 od czasu jego objęcia, z powodu nieuiszczenia komornego, choćby nawet mieszkanie z konieczności podlegało tym przepisom ustawy, jeżeli niemożebność zapłacenia komornego spowodowana jest brakiem pracy.

Co daje odzież ochronna przy pracy?

W górnictwie węglowem w Anglji zaszło w 1933 r. 122 136 wypadków przy pracy, które pociągnęły za sobą kalectwo, lub czasową niezdolność do pracy. W związku z tem M. Hudspeth w czasopiśmie „The Iron and Coal Trades Review“ domaga się, ażeby górnicy byli zaopatrzeni w odzienie ochronne przy pracy, zabezpieczające przed urazami. Są różne sposoby ochrony górnika przed wypadkami, zależnie od niebezpieczeństwa, na które jest narażony. A więc górnicy narażeni na urazy głowy powinni nosić hełmy, narażeni na skaleczenia rąk — rękawice ochronne, na stłuczenie palców u nóg — buty z żelaznemi kapkami, na urazy oka — okulary ochronne i t. p.

Noszenie ubrań ochronnych może znacznie ograniczyć liczbę wypadków, względnie zmniejszyć ich ciężkość. Jako dowód przytacza M. Hudspeth statystykę wypadków jednej z amerykańskich kopalń węgla, zatrudniającej 1600 robotników, w której w styczniu 1930 r. nakazano noszenie butów i okularów ochronnych. Oto jak szybko zmniejszyła się liczba wypadków przy pracy:

	urazy oczu		urazy stopy	
Rok	wypadków	straconych dni pracy	wypadków	straconych dni pracy
1929	369	5 834	184	1 129
1930	150	3 793	72	510
1931	79	55	20	530
1932	17	13	5	54

Podobne wyniki uzyskano w innej kopalni, w której w roku 1930 rozpowszechniono noszenie hełmów, chroniących górników przed spadającemi odłamkami węgla.

Każdy członek Z. Z. P. na front
propagandy za
»Śląskim Kurjerem Porannym«

Na miesiąc luty i marzec 1936 roku został rozpisany okres werbunkowy przez Kartel Związków Zawodowych Z. Z. P. na G. Śląsku. Wszelkie bliższe instrukcje a zwłaszcza okólnik organizacyjno-techniczny określa wytyczne w akcji werbunkowej na rzecz „Śląskiego Kurjera Porannego". Nietylko sama wystarczalność Swojego niezależnego dziennika winna być naszem hasłem, lecz objęcie wszystkich robotników do grona stałych abonentów. Niech każdy spełni swój obowiązek solidarności i poczucia organizacyjnego.

Walne Zebranie Filji Brzeziny Śl.

odbędzie się w niedzielę, dnia 9. lutego br. o godz. 15-tej u p. Dziwoki.

Obecność wszystkich członków jest konieczna i obowiązkowa. Sekretarz Obwodowy.

Filje Związku Górników Z. Z. P., które zdobyły 3 i więcej członków nowo-wstępujących i przestępujących, według obrachunków nadesłanych do Kasy Zw. Górników Z. Z. P. w miesiącu grudniu 1935 r.

Filja Brzezinka — 10; Hołyń M. Polska — 6; Kopalnia Hojm, Siemianowice i Radzionków po — 4; Knurów, Chorzów filja III., Godula, Rojca i Michałkowice po — 3 członków.

5 filij zdobyło po 2-ch i 20 filij po 1 członku.

Pozatem przestąpiło do filji Nikiszowiec III — 4 i do 11 filij po 1 członku.

Razem przystąpiło i przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. — 88 członków.

Które filje zajmą pierwsze miejsce przy zdobywaniu członków w następnym miesiącu?

Powinszowania

W stan małżeński wstępuje drh. Konik Roman z panną Martą Muszalikówną. Nowożeńcom składają serdeczne życzenia na nową drogę życia

Członkowie i Zarząd filji Piekary Śl.

W stan małżeński wstępują członkowie filji Związku Górników Radzionków, druhowie: 1. Chorzela Alojzy z panną Marją Langosz; 2. Adler Emil z panną Weroniką Bubalik; 3. Hajda Wilhelm z panną Klarą Wrodarczyk; 4. Gołąbek Augustyn z panną Klarą Ceglarską; 5. Jędralczyk Piotr z panną Heleną Papaja.

Najserdeczniejsze życzenia i wszelkiej pomyślności, składają Członkowie i zarząd filji.

Druh Krupa Józef, długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. w filji Kol. Olza, obchodzi dnia 16. lutego br. ze swoją zacną małżonką Marjanną złote gody małżeńskie. Serdeczne życzenia składają Członkowie i zarząd filji.

Druh Karol Mzyglok wstępuje w stan małżeński z panną Martą Niemczykówną. Serdeczne życzenia składa

Filja Związku Górników Z. Z. P. — Mysłowice.

Druh Klampko Walenty, członek Związku Górników Z. Z. P. obchodzi dnia 9. lutego br. ze swoją zacną małżonką Elżbietą srebrne gody małżeńskie. Serdeczne życzenia składają

Członkowie i zarząd filji maszyn. i rzemieśln. Mysłowice.

Druh Stanisław Ociepka obchodzi dnia 13. lutego br. ze swoją zacną małżonką Marją srebrne gody małżeńskie. Serdeczne życzenia składają

Członkowie i zarząd filji Katowice-Załęże.

Druh Polczyk Wilhelm obchodzi dnia 21. lutego br. ze swoją zacną małżonką srebrne gody małżeńskie. Serdeczne życzenia składają tą drogą

Zarząd i członkowie filji Zw. Górn. Z. Z. P. Nowa Wieś.

Członek Związku Górników Z. Z. P. Bara Jan z filji I. Nikiszowiec obchodzi dnia 30. stycznia br. 50-lecie swoich urodzin. Serdeczne życzenia składają

Członkowie i zarząd filji.

25

25-letni jubileusz członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

Gryc Mikołaj z filji Lipiny
Słodczyk Antoni z filji gór. Kochłowice
Jęczmionka Józef z filji Kol. Olza
Duda Jan z filji g. Nikiszowiec
Ziętek Józef z filji Kozłowa Góra
Skrzypczyk Franc. z filji Przyszowice
Posmyk Franciszek z filji Łagiewniki
Sprycha Jan z filji Łagiewniki
Dziuk Wincenty z filji Łagiewniki
Koj Józef z filji I, Chorzów
Uszok Jan z filji Kostuchna
Falkus Franciszek z filji Kostuchna
Oleś Franciszek z filji I, Ruda Śl.
Paprotny Jan z filji I, Ruda Śl.
Kloza Antoni z filji I, Ruda Śl.
Haśnik Walenty z filji Panewniki
Janyga Emanuel z filji Zawodzie
Kosman Rafał z filji I, Bielszowice

Cześć Jubilatom!

†

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

Smorz Jan z filji Nowy Bytom (czł. od zał. „Wzajemnej Pomocy" — 1889)
Polednia Augustyn z filji Świętochłowice
Patalong Ignacy z filji Załęska Hałda
Cichy Antoni z filji Godula
Szweda Wiktor z filji Szarlej
Huszke Paweł z filji II, Chorzów
Bąk Piotr z filji III, Chorzów
Czerwiński Emil z filji Ruda

Cześć Ich pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Aministracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja, 21, narożnik ulicy Wandy. Telefon 310.90.
Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.
Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr. 15.